Jerzy Denaburski, Tomasz Bąk

Kontrowersje wokół uboju rytualnego zwierząt gospodarskich = Controversies round about Ritual Slaughter of The farm Animals

Humanistyka i Przyrodoznawstwo 8, 131-138

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

Jerzy Denaburski, Tomasz Bąk

Katedra Towaroznawstwa
Surowców Zwierzęcych
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski
w Olsztynie

Department of Science
of Commodities Animal Row Materials
University of Warmia and Mazury
in Olsztyn

KONTROWERSJE WOKÓŁ UBOJU RYTUALNEGO ZWIERZĄT GOSPODARSKICH

Controversys round about Ritual Slaughter of the Farm Animals

Słowa kluczowe: ubój rytualny, głuszenie, dobrostan.

Streszczenie

W pracy przedstawiono najważniejsze kontrowersje dotyczące uboju rytualnego zwierząt użytkowych, czyli wykonywanego bez uprzedniego zabiegu ich ogłuszania. Ta forma uśmiercania dotyczy około połowy wszystkich zwierząt rzeźnych przeznaczonych na pożywienie dla ludzi i kojarzona jest często ze szczególną brutalnością i niehumanitarnym na nich zabiegiem. Wyznawcy judaizmu i mahometanizmu mają inne zdanie na ten temat.

Jeszcze trudniejszym jest jednoznaczne sprecyzowanie, jak taka forma uboju zwierząt ma się do ich dobrostanu.

Key words: ritual slaughter, stunning, animal welfare.

Abstract

The most important controversies regarding ritual slaughter of the utilitarian animals (i.e. slaughtering not preceded with stunning) are presented in the paper. This method of killing animals is used in case of a half of all the animals slaughtered for human consumption, and is often perceived as an extremely brutal and non humanitarian treatment of the animals. However, the Jewish and Muslim believers have different opinion concerning this issue. Even more difficult is to clearly determine the impact of this slaughter method on the animal welfare.

Jestem życiem, które pragnie żyć,
pośród życia, które pragnie żyć
Schweizer

Każdy ubój zwierząt, niezależnie od sposobu jego wykonania, jest aktem brutalnym, żeby nie powiedzieć okrutnym. Istnieją religie, np. hindu, zabraniające swoim wyznawcom w sposób absolutny ubijania zwierząt w celu uzyskania mięsa. Inne religie, aczkolwiek nie popierają uboju zwierząt, to jednak nie żądają od swoich wyznawców przestrzegania stricte tego przepisu, mając na względzie fakt, że *homo sapiens* musi spożywać białko pochodzenia zwierzęcego dla zachowania gatunku. Chów zwierząt, a następnie ich ubój w celu pozyskania mięsa jest więc tolerowany jako *male necessarium* o zabarwieniu dwulicowości[1].

Najwięcej jednak kontrowersji jako metoda uśmiercania zwierząt budzi ubój rytualny, gdyż na podstawie licznych obserwacji kojarzony jest ze szczególną brutalnością i niehumanitarnym zabiegiem na zwierzęciu[2].

Rytualny ubój zwierząt (bez głuszenia) stał się problemem światowym, ponieważ około połowa wszystkich zwierząt rzeźnych uśmiercana jest w taki sposób. W krajach, gdzie jest to praktykowane, społeczeństwa – powołując się na nakazy religijne (judaizm i islam) – zabraniają swoim wyznawcom spożywania mięsa zawierającego krew, gdyż we krwi, według nich, znajduje się dusza człowieka lub zwierzęcia[3]. Podczas uboju rytualnego krew ta jest najlepiej usuwana.

Rozwój cywilizacji i kultury w Europie po drugiej połowie XIX wieku spowodował powszechną wrażliwość społeczną na cierpienie zarówno człowieka, jak i zwierzęcia. Przyjęto bowiem *a priori*, że świadomość zwierzęcia ma podobny charakter, jak i człowieka i stąd też rozstanie z życiem winno następować w stanie jej wyłączenia[4]. Dlatego też ubój zwierząt bez uprzedniego ich oszołomienia zaczęto traktować jako przejaw okrucieństwa. Wiele przeprowadzonych akcji przeciw temu zabiegowi spowodowało wydanie w 1894 roku w Szwajcarii pierwszej ustawy na temat zasad uboju humanitarnego. Kolejny

---

[1] R. Żarkower, *Ubój rytualny – uwagi do publikacji prof. dr hab. Anny Czapik*, „Medycyna Weterynaryjna", 1966, nr 52 (6), s. 366–368.

[2] K.P. Prost, *Ubój rytualny*, „Medycyna Weterynaryjna", 1995, nr 51 (12), s. 725–727.

[3] A. Czapik, *Ubój rytualny hańbą XX wieku*, „Medycyna Weterynaryjna", 1995, nr 51 (12), s. 724–725; T. Grandin, *Religious slaughter: a discussion for animal scientists*, „Meat Focus", 1994b, nr 3, s. 115–123.

[4] K. D. Prost, op. cit.; A. Czapik, op. cit.

sukces tychże organizacji to pojawienie się podobnych ustaw w innych krajach i będąca wielkim osiągnięciem podobna ustawa w Polsce, wydana 17 kwietnia 1936 roku. Jednak problemu nie rozwiązano do końca.

W krajach, w których obowiązują zasady religii chrześcijańskiej, domagano się całkowitego zakazu tychże praktyk, jednak spotkało się to z oporem mieszkających tam wyznawców judaizmu i mahometanizmu. Spór zakończył się w konsekwencji tym, iż prawie we wszystkich ustawach regulujących zasady uboju zwierząt władze państwowe mogą w wyjątkowych przypadkach wydawać zezwolenie na przeprowadzanie ubojów rytualnych z powodów religijnych.

Pierwsze przekazy historyczne o ubojach rytualnych pochodzą z czasów starożytnych, sprzed sześciu tysięcy lat. Są one związane z obrzędami religijnymi jako formami ofiarowania życia Bogu. Ofiarą tą był człowiek, a dopiero później zastąpiono ją ofiarą zwierzęcia. Sam akt uboju rytualnego, według religii mojżeszowej[5], polega na przecięciu jednym tylko pociągnięciem specjalnego, zaokrąglonego noża wszystkich naczyń krwionośnych szyi, a samo cięcie winno mieć szerokość czterech palców ręki u bydła, trzech palców u owiec i kóz. Nóż powinien być bardzo ostry, gładki, o długości co najmniej 14 szerokości kciuka człowieka. Ubój taki wykonują liturgiczni rzeźnicy, nazywani po hebrajsku *szochet*, tj. ludzie należący do niższej kasty kapłańskiej, którzy przed ubojem wypowiadają słowa błogosławieństwa i wykonują następnie odpowiednie i określone przepisami cięcia. Po dokonaniu uboju mają oni obowiązek sprawdzania, czy zwierzę nie posiada defektów, które czyniłyby je „nieczystym". Defektem może być pęknięta opłucna czy otrzewna, rozczepiony przełyk, brakujące kończyny, brakujące lub niewłaściwie zbudowane organy, potłuczenia spowodowane upadkiem oraz złamane bądź przemieszczone kości. Wszelkie niewłaściwe wykonanie uboju, jak np. zbyt powolne cięcie lub wykonanie kilku niepewnych pociągnięć, ewentualnie szarpnięć tkanek, powoduje automatycznie uznanie zwierzęcia za niezdatne do spożycia. Ubój rytualny dotyczy zwierząt „czystych", czyli przeżuwaczy i zwierząt parzystokopytnych (oprócz świń), wobec których nie stosuje się żadnych form oszołomienia przedubojowego, gdyż powoduje to uszkodzenie tkanek ciała. Przy stosowanych powszechnie metodach oszałamiania do takiego uszkodzenia tkanek może dochodzić.

Także wyznawcy Allacha mogą spożywać mięso ze zwierząt „czystych", czyli przeżuwaczy i zwierząt parzystokopytnych, pozbawionych życia zgodnie

---

[5] A. Cohen, *Talmud. Syntetyczny układ na temat Talmudu i nauk rabinów dotyczących religii, etyki i prawodawstwa*, przełożyła R. Gromadzka, Warszawa 1995, s. 242–245.

z zasadami uboju rytualnego. Rzezacy przeprowadzając taki ubój muszą przestrzegać następujących zasad:

1) zwierzę nie może widzieć noża, który musi być dobrze naostrzony;

2) głowa leżącej i dobrze trzymanej ofiary musi być skierowana w stronę Mekki;

3) zabijający, przecinając jednym cięciem tętnicę szyjną, wypowiadać musi słowa „w imię Boga". Ten wers z Koranu zdaniem wyznawców Allacha ma silną moc, niweluje odczucie bólu w trakcie zabijania i wykrwawiania zwierząt. Poza tym Koran zabrania zabijania samic gatunków zwierząt, u których ciąża trwa dziewięć miesięcy oraz świń. Mięso przeznaczone do spożycia musi być koszerne.

Dlaczego ustanowiono takie zasady ubijania zwierząt? Jak się wydaje, przyczyna jest często religijna. Zwierzę musiało być możliwie maksymalnie wykrwawione, gdyż według wierzeń religii mojżeszowej we krwi umiejscawia się dusza człowieka czy zwierzęcia. Spożycie krwi łączy się z przyjęciem innej osobowości, w tym przypadku zwierzęcej, a to jest już przekroczeniem świętych kanonów.

Według wskazań Tory krew nie nadaje się w ogóle do spożycia jako materia nieczysta. Stąd też, aby uniknąć spożywania krwi, nie wystarczy samo wykrwawienie zwierzęcia. Tusze poddaje się ponadto tzw. koszerowaniu. Polega ono najogólniej na wycięciu większych naczyń krwionośnych, które z reguły zawierają jeszcze krew, usunięciu tłuszczu obrastającego żołądek i jelita oraz tłuszczu brzusznego wołu, owcy i kozy. Zasady uboju rytualnego w Koranie niewiele różnią się od stosowanych w judaizmie, z tym jednak, że ubój trwa nieco dłużej. W Starym Testamencie natomiast są to też przekazy czy nakazy Boga, ale spisane pośrednio przez ludzi, a więc ich znaczenie nie jest tak silne[6].

Przy typowym uboju, praktykowanym obecnie w krajach zachodnich, zwierzę najpierw się ogłusza, a kiedy pada nieprzytomne, wtedy dopiero się wykrwawia. Efekt jest taki, że mięso jest pozbawione krwi, a zwierzęciu oszczędzono cierpień. Nasuwa się więc pytanie, dlaczego praktykuje się ubój rytualny, skoro jest okrutny i łamie podstawowe zasady dobrostanu zwierząt? W wielu krajach ma on mnóstwo przeciwników, którzy walczą, by tę formę uboju przerwać. To według nich hańba XX wieku, przecząca zasadom dobrostanu zwierząt.

---

[6] *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, wyd. 3, Wydawnictwo Pallottinum, Poznań–Warszawa 1980.

W Polsce także walka o zakaz uboju rytualnego nie jest czymś nowym. Rozpoczęła je przed wojną grupa ludzi wstrząśniętych tym, co się działo w rzeźniach koszernych. Wystarczy zacytować dwa fragmenty z ówczesnej prasy: „Lęk przed śmiercią łączy się jeszcze z nieludzkim obchodzeniem się przed zabiciem, kiedy spędza się zwierzęta na kilka godzin przed zarżnięciem do rzeźni. Zwierzęta czują zapach krwi, płoszą się, chcą uciekać, tymczasem naganiacze biją je okrutnie, skręcają im ogony, kaleczą i torturują [...]. Zwierzę powala się na wznak gardłem do góry i w tej pozycji leży ono, szamocąc się i kalecząc, czekając na swoją kolejkę. Słucha przy charczeniu i rżenia śmiertelnego swoich sąsiadów"; „Warunki, w jakich zabija się rytualnie ptactwo, są jeszcze okropniejsze niż w rzeźni bydła. Ptakowi ze związanymi nogami obskubuje się szyję z pierza, przegina głowę do grzbietu i lekko przeciąga się nożem po szyi. W tym bowiem wypadku mięso stałoby się »trefne«, jako pochodzące z padliny. W ten sposób zranionego ptaka wiesza się za nogi, głową w dół, aby wyciekła wszystka krew. Jeśli nie ma miejsca na wieszanie, stos konającego ptactwa można zwalić do koryta"[7].

Talmud i Koran pouczają, w jaki sposób należy uśmiercić zwierzę. Jeżeli taki ubój nie odbywa się w supernowoczesnej rzeźni, dysponującej urządzeniami obrotowymi, to w większości przypadków rzezacy i ich pomocnicy brutalnie przewracają zwierzę na grzbiet w celu jego obezwładnienia. To początek jego męki. Śmiertelnie przerażone zwierzę szarpie się i wyrywa, a podczas tego szamotania często występują przypadki łamania mu kości. Rytualne cięcie wykonuje się ostrym nożem, tzw. rzezakiem, na obezwładnionym zwierzęciu. Ponieważ przecina mu się nie tylko tętnicę szyjną, a kolejno i przełyk, tchawicę, mięśnie i nerwy, to zabieg ten jest bardzo bolesny dla zwierzęcia[8].

Sprawa uboju rytualnego jest także przyczyną konfliktu wśród samych żydów, gdyż powolne zabijanie zwierząt bez pozbawienia ich świadomości wielu uznaje za niehumanitarne. Twierdzą oni, że nie jest to nakaz wiary (w Talmudzie brak zakazu ogłuszania), a jedynie towarzyszący jej obrzęd, który może być zmieniony. Inni się temu sprzeciwiają. Mamy więc do czynienia ze sporem między wyznawcami tej samej religii, przy czym nie wydaje się, aby mógł on być definitywnie rozstrzygnięty. Postronnym, czyli wyznawcom innych religii, trudno się w ten spór angażować, choćby nasze sympatie były po stronie żydów postępowych, akceptujących pogląd, że zwierzę jest istotą odczuwającą strach i ból, toteż trzeba mu zaoszczędzić niepotrzebnych cierpień[9]. Żydzi tradycjonali-

---

[7] Cyt. za: A. Czapik, op. cit.

[8] Ibidem.

[9] A. Friszke, *Zwierzęta a człowiek rozumny*, „Więź" 1998, nr 7, 40.

ści twierdzą, że metody rytualne wcale nie są bardziej bolesne niż te z zastosowaniem oszałamiania i uważają, że mają na to niezbite dowody, na podstawie wielu obserwacji i doświadczeń.

Badacze są prawie zgodni, iż podcięcie, poderżnięcie gardła bez uprzedniego oszołomienia nie powoduje momentalnej utraty świadomości. Stwierdzono wśród cieląt przypadki, kiedy świadomość była utrzymywana przez około 60 sekund po wykonaniu ciecia rytualnego[10]. Jednak po przeprowadzeniu wielu doświadczeń zaobserwowano, że jeśli ubój rytualny jest wykonywany szybko, z głębokim cięciem w kości szczękowej, wówczas można zapobiec występowaniu takich przypadków i w konsekwencji uzyskać rezultat w postaci natychmiastowej utraty świadomości bydła w około 95% przypadków[11].

W procesie uboju rytualnego ważną rolę odgrywa pozbawienie zwierzęcia swobody ruchów. Jeśli w więcej niż 5% przypadków u bydła zostanie stwierdzone szamotanie się i porykiwanie po ubezwłasnowolnieniu, tzn. że czynność ta została wykonana nieprawidłowo i często zbyt brutalnie[12]. Dalsze obserwacje wskazują, iż krowy i buhaje o spokojnym temperamencie tracą wrażliwość i upadają szybciej niż sztuki z widocznymi oznakami podniecenia. Bydło walczące przeciw uwięzieniu wykazuje skłonności do przedłużonej świadomości. Delikatne ubezwłasnowolnienie zwierząt ułatwia szybką utratę świadomości. Jednak z punktu widzenia dobrostanu zwierząt ważne jest, aby narzędzia do unieruchomiania działały właściwie i nie uciskały zbyt mocno ciała zwierząt[13].

Już w roku 1927 Bongard i jego współpracownicy na podstawie dokładnych badań naukowych doszli do wniosku, że ubój bezpośredni nie jest bardziej bolesny w porównaniu z ubojem zwierząt po ogłuszeniu aparatem trzpieniowym, prądem elektrycznym czy za pomocą CO_2[14]. Najbardziej istotnymi wskaźnikami przy ocenie bólu są obserwacje zachowania się zwierząt podczas różnych metod uboju[15]. W 1974 roku prof. Schulze, kierownik Kliniki Chorób Wewnętrznych Wydziału Weterynarii Uniwersytetu w Hanoverze, otrzymał polecenie przeprowadzenia obiektywnych, porównywalnych badań naukowych w zakresie utrzy-

---

[10] D.K. Blackmore, *Differences between sheep and cattle during slaughter*, „Vet. Sci." 1984, nr 37, s. 223–226; C.C. Daly i in., *Conventional captive bolt stunning folloved by exsanguination compared to shechitah slaughter*, „Vet. Rec", 1998, nr 122, s. 325–329; T. Grandin, *Euthanasia and slaughter of livestock*. „J. Anim. Vet. Med. Assoc", 1994, nr 204, s. 1354–1360.

[11] T. Grandin, *Religious slaughter*

[12] C.S. Dunn, *Stress reaction of cattle undergoing ritual slaughter using two methods of restraint*. „Vet. Rec.", nr 126, s. 522–525.

[13] T. Grandin, *Religious slaughter...*

[14] Cyt. za: R. Żarkower, op. cit.

[15] C.E. Schort, A.V. Poznak, *Animal pain*, Churchill Livingstone, London 1992.

mywania świadomości i uczucia bólu po uboju bezpośrednim i pośrednim. Wyniki tych badań są następujące:

Ubój rytualny:

a) po 4–6 sekundach po wykonaniu cięcia u owiec i cieląt EEG wykazało brak możliwości reakcji (wyłączenie wrażliwości na ból),

b) linia zerowa w EEG osiągnięta została po 13–24 sekundach,

c) termiczne podniety wyzwalające ból nie powodowały reakcji zwierzęcia,

d) liczba skurczów serca po 40 sekundach wzrosła do 240–280 na minutę.

Ubój przy zastosowaniu oszałamiania za pomocą iglicy:

a) u wszystkich zwierząt wystąpiły zaburzenia w EEG, wykluczające odczuwanie bólu,

b) linię zerową w EEG osiągnięto po 28 sekundach,

c) termiczne podniety spowodowały reakcję tylko u jednej owcy,

d) liczba uderzeń serca bezpośrednio po oszołomieniu wynosiła 300 na minutę.

Badania te nie wskazują, aby ubój rytualny powodował u zwierząt ból i cierpienie. Wracając jednak do opinii, iż ubój rytualny jest niehumanitarny, to dużo mówi się o brutalnym przepędzaniu zwierząt do pomieszczeń przedubojowych, gdzie zestresowane muszą oczekiwać w napięciu na pozbawienie ich życia. Rudolf Żarkower, będący dyrektorem działu higieny środków spożywczych zwierzęcego pochodzenia przy Departamencie Weterynarii Izraela, przeprowadził inspekcję niezliczonej liczby rzeźni w Brazylii, Argentynie, Urugwaju, Paragwaju, jak też w Europie (Anglia, Irlandia, Niemcy, Holandia, Francja, Hiszpania i Jugosławia) i nie spotkał ani jednego zakładu, w którym lekarz weterynarii zezwoliłby na wprowadzenie kilku lub kilkunastu sztuk bydła do hali ubojowej na „czekanie" przed ubojem. Każdy kierownik rzeźni jest świadom tego, że wprowadzenie zwierząt do hali ubojowej na dłuższe oczekiwanie powoduje u nich stan pobudzenia, określanego jako stres, co wraz z warunkami transportu i przepędu powoduje niekorzystne zmiany tkanki mięśniowej i negatywne procesy biochemiczne w mięsie po uboju. Żarkower twierdzi, że nigdy nie wydałby zagranicznej rzeźni atestu na eksport mięsa do Izraela, gdyby jej stan sanitarny był nieodpowiedni, gdyby nie przestrzegano zasad uboju rytualnego, a zwierzęta „czekały" na ubój w hali ubojowej[16].

Niezaprzeczalnym faktem jest, że stare, bardzo rzadkie dziś metody przygotowania zwierzęcia do uboju rytualnego były nie do przyjęcia przez służby weterynaryjne. Szczególnie dotyczyło to krępowania i wieszania całkowicie

[16] R. Żarkower, op. cit.

świadomych zwierząt za jedną z tylnych nóg. Wówczas wiele zwierząt zaczyna ryczeć, szamotać się i walczyć, czego konsekwencją mogą być połamane nogi. Dlatego też, na wniosek służb weterynaryjnych, wprowadzono w Europie i USA specjalne klatki ubojowe, w których jest to robione właściwie[17]. Angielski inżynier Weinberger skonstruował ubojową klatkę obrotową, która została zaakceptowana przez służby weterynaryjne. W USA ubój rytualny przeprowadza się również na zwierzęciu w pozycji stojącej, w tzw. *killing pen*, we Francji ubój rytualny odbywa się również na zwierzęciu zawieszonym. W Izraelu skonstruowano ulepszoną technicznie klatkę ubojową, zwaną jugosłowiańską klatką ubojową (*ta akida Jugoslawihebr*). Ubój w tej klatce jest szybki i sprawny (20–22 szt./h), w odróżnieniu od klatki Weinbergera (6–7 szt./h)[18].

Podsumowując, należy przytoczyć interesujący i autorytatywny pogląd Prosta na temat różnych metod uboju: „na koniec wreszcie należy postawić pytanie, czy ubój wykonany według rytuału religii mojżeszowej czy mahometańskiej jest w porównaniu do stosowanego uboju pośredniego, z zastosowaniem uprzedniego oszałamiania, dręczeniem i zadawaniem bólu? Można mieć pewne wątpliwości i w tym względzie. Przedubojowe oszałamianie jest nierzadko niemałym szokiem i bólem dla zwierzęcia, wcale nie mniejszym niż szybkie przecięcie wszystkich naczyń szyi. Przykładem w tym względzie jest udarowe oszołomienie wykonane młotem czy też elektryczne działanie prądem. Z drugiej strony wykonane z wprawą szybkie bezpośrednie wykrwawianie bez oszołomienia doprowadza do nagłej utraty świadomości. Warto przy tym dodać, że według motywacji Talmudu ubój rytualny miał na celu zaoszczędzić zwierzęciu cierpień śmierci"[19].

Polemika na temat rytualnego uboju zwierząt wciąż trwa i budzi wiele kontrowersji. Metoda ta ma przeciwników, ale również zwolenników, którzy potrafią dostarczać niezbitych argumentów na temat słuszności stosowania tejże formy uboju zwierząt, która nie wydaje się być źródłem cierpienia. Spór ten jest bardzo trudny do jednoznacznego rozstrzygnięcia, szczególnie jeśli weźmie się pod uwagę aspekty dobrostanu zwierząt. Nie ulega jednak wątpliwości, że niezależnie od zastosowanej metody człowiek jest zobowiązany uśmiercać zwierzęta humanitarnie, nie uwłaczając ich godności – należnej wszystkim istotom żywym.

---

[17] T. Grandin, *Farm animal welfare during handling, transport and slaughter*, 1994a, „J. Americ. Vet. Med. Assoc." nr 204, s 372–377.

[18] R. Żarkower, op. cit.

[19] K. P. Prost, op. cit.